Łódź, 6|VI 1907 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

№ 122.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 6 czerwca 1907 roku.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Czw. św. Norberta.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. św. Maksyma B. W.
Niedz. św. Pryma i Felic.
Pon. św. Małgorzaty Kr.
Wt. św. Barnaby Ap.
Śr. św. Jana W.

Wschód sł.: godz. 3 m. 43
Zachód sł.: godz. 8 m. 14
Dług. dnia godz. 16 m. 29

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkel; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

O lokaucie.

Wczorajszy odczyt p. Krzywickiego był podjęty w tej myśli, aby udowodnić, że lokaut nic nie zdziałał pożytecznego dla jego twórców i nie ma żadnych widoków dopięcia swego celu; a co za tem idzie, iż się przeżył, a gdy istniał, to poto jedynie, aby wzmocnić kadry związków zawodowych.

Słyszałem już takie dowodzenia: że 2+3+2 to nie jest 7 tylko dziesięć, a mianowicie.

Wdowa wychodząc za wdowca miała dwoje dzieci, wdowiec również miał dwoje, z nowego małżeństwa przybyło troje wdowie i masierozumieć wdowcowi troje; ona miała pięcioro dzieci, i on pięcioro, czyli razem dziesięcioro...

Takie wrażenie zrobił na mnie odczyt p. Krzywickiego, a zwłaszcza główny jego motyw, którym autor starał się udowodnić, że lokaut nic nie przyniósł fabrykantom.

Uważam to za wprowadzanie w błąd słuchaczów, i zaraz wytłomaczę dla czego, a wytłomaczę to nie w tym celu, abym miał bronić lokautu, ale aby wykazać to jednostronne zapatrywanie prelegenta, który bardzo dobrze rozumie, że robotnicy swemi związkami podjęli walkę przeciwko kapitalistom.

Jeżeli jedno państwo ma armię i wypowiada wojnę drugiemu państwu, to tamto przeciwstawia również swoją armię. Armie te mogą się ścierać z większem lub mniejszem powodzeniem, a wynikiem starcia jest zwykle pokój, szczęśliwy dla jednej mniej korzystny dla drugiej, ale zawsze korzystny z tego względu, że jest już pokojem.

Gdyby to drugie państwo nie miało armii, to wtedy pierwsza armia pobiłaby je zupełnie; nie byłoby nawet poco o pokój traktować.

W Niemczech, na które się powoływał autor, wynikła ta walka związku robotników z lokautowcami; ścierały się te armie aż do czasu i ścierać będą, aż nareszcie nastąpi pokój, ale związki pozostaną związkami, a lokauty lokautami i będą jak armie czekały na dany znak bojowy.

Dawniejsze wojny były mniej kosztowne i mniej w nich strony ponosiły ryzyka. Dziś wojny są bardzo kosztowne... i nie zawsze pewne, więc też i rządy rzadko się do nich uciekają.

To samo w Anglii robotnicy i kapitaliści przyszli do przekonania, że strejki i lokauty dużo kosztują i dla tego tylko w ostatnich wypadkach do nich się obiedwie strony uciekały.

Zakończył też, w myśl swego odczytu prelegent zdaniem, że bodaj jaknajwięcej było u nas lokautów, a nasz robotnik, tak samo, jak w Anglii, rychlej wyzwoli się z pod władzy kapitalisty, gdyż odczuwając moc swoją w związkach, do nich przystąpi.

Ale to pojęcie powstało na zasadzie studyów książkowych i dla tego tak przyszło łatwo prelegentowi życzenie, przesłane pod adresem polskiego robotnika, aby jaknajczęściej podlegał on lokautom.

Kto jednak był świadkiem kilkomiesięcznego lokautu w Łodzi, kto widział te nędzę, te wynędzniałe twarze robotników, kto patrzył się na te zapadłe żołądki, kto notował codziennie podnoszonych z ulicy ludzi przez Pogotowie ratunkowe, ten niezawodnie nie powtórzy z prelegentem tego życzenia, tej modlitwy:

Boże zeszlij tu jaknajwięcej lokautów.

Ale raczej zawoła:

Chroń naszego robotnika od nich.

Napoleon po jednej krwawej bitwie, kiedy mu zaraportowano, że zginęło 100,000 ludzi miał z cynizmem odpowiedzieć:

Nic nie szkodzi, wynagrodzi to jedna noc paryska!

Tego pokroju bohaterów na żadnem polu nie brak!

Tak, szanowny prelegencie, gdybyś w Łodzi przed odczytem zasięgnął zdania u matek robotnic, u ojców robotników, którzy nietylko swoje dzieci, ale często i rodziców własnych utrzymują, z pewnością nie wygłaszałbyś takiego życzenia.

Walka za prawa własne jest wzniosłą, ale przy odpowiednich siłach... Walka nad siły nie daje zwycięstwa!

Trzeba się z siłami obliczać! Oblicza się też z niemi angielski robotnik, oblicza się z niemi i przemysłowiec angielski i dla tego istnieją tam sądy, istnieje polubowne załatwienie sprawy.

Że strejk i lokaut nie jest tam rzeczą przeżytą zupełnie, oto najlepsze dowody: Przyszedłszy do domu, aby pisać to sprawozdanie z odczytu zastałem dwie depesze z Londynu, których tekst załączam:

Londyn, 5 czerwca. Anglii zagraża cały szereg strejków. Najwięcej niepokoju budzi sytuacya w Lancashire, gdzie wszyscy robotnicy fabryk bawełnianych grożą bezrobociem od dnia 15 czerwca, o ile na czwartkowej konferencyi robotników i właścicieli ci drudzy nie zgodzą się na podwyższenie wynagrodzenia o 5%. Giserzy z Belfastu zażądali podwyżki o 2 szylingi na tydzień. Termin układów upłynął już w sobotę. Giserzy w Queens Island już zawiesili robotę. Przypuszczają, że około 20,000 robotników przyłączy się do bezrobocia. W kopalniach Blaenavou w południowej Walii ogłosili bezrobocie, aby zmusić do usunięcia pracowników, nie należących do Związku. Bezrobocie marynarzy około Clyde nie doszło do skutku. Z Glasgowa odpłynęły parowce amerykańskie i kanadyjskie z całą załogą bez podwyższenia jej płacy zarobkowej.

Londyn, 5 czerwca. Związek żeglugi postanowił przedsięwziąć środki w celu zwalczania szkodliwych skutków, jakie wynikają z bezrobocia marynarzy oraz nieporozumień pomiędzy zarządami żeglugi a ich funkcyonaryuszami. Związek utrzymuje, że od pewnego czasu wśród Związków robotniczych, a zwłaszcza tych, które istnieją na stałym lądzie, istnieje dążenie do działania wspólnego. Gdy którykolwiek nie zasłuży sobie na ich przychylność, z portu do portu idą zawiadomienia, skutkiem których okręt znajduje złe przyjęcie. Związki robotnicze w każdym porcie z całą gotowością popierają interesy związkowców, bez względu na ich narodowość, i wystawiają posterunki, które przeszkadzają w najmowaniu załóg, o ile te nie należą do Związku. W celu tedy wspólnej obrony swoich interesów, Związki przedsiębiorstw żeglugi zamierzają zwołać konferencyę i porozumieć się co do odpowiedniego postępowania.

Ładny moment miał prelegent w swoim odczycie, a mianowicie ten, kiedy mówił, że robotnik terrorem walczyć nie powinien. Że nie wolno jest w tych walkach zabijać ludzi, bo nie z jednostkami ma się do czynienia, ale z całym systemem.

System trzeba zwalczać, a nie jednostki. I myśl tę silnie podkreślał. To była najgłębsza chwila i najbardziej odczuty ustęp w całej tej prelekcyi.

Okólnik.

Ministeryum oświaty wydało cyrkularz do kuratorów okręgów naukowych doniosłego znaczenia, który rozesłanym zostanie za dni kilka.

Ciekawy ten dokument, otrzymany przez «Epokę» z Petersburga, drukujemy poniżej w całości.

Jednocześnie «Epoka» donosi, że poseł siedlecki, Sunderland, poinformował się w tej sprawie u źródła i postawił wice-ministrowi oświaty, p. Gerasimowowi, pytania następującej treści:

„Czy okólnik p. ministra oświaty z dnia 26 marca 1907 r, st. st. № 6821 będzie miał zastosowanie i do wychowańców szkół prywatnych polskich w Królestwie Polskiem?"

P. wice-minister na pytanie powyższe odpowiedział przecząco. W dalszej jednak dyskusyi, odpowiadając na motywy posła Sunderlanda, p. wice-minister zakomunikował, że ministeryum oświaty pragnęło wejść w położenie tej kategoryi uczniów i postanowiło na posiedzeniu dnia 30-go maja urządzić w każdym okręgu naukowym w jesieni roku bieżącego komitety egzaminacyjne, do których dopuszczani będą tak zwani «eksterni», uczniowie polskich szkół prywatnych.

Oczywiście pomyślne zdanie egzaminów w tych komitetach nadawać będzie «prawa», wyrażone we wzmiankowanym okólniku.

Nie przesądzając bynajmniej, rzecz jasna, w niniejszej ściśle informacyjnej wzmiance znaczenia takiego rozwiązania nieszczęsnej sprawy szkolnej u nas, czujemy się w obowiązku nadmienić, że ci, którzyby zechcieli obecnie korzystać z tego sposobu rozwiązania, chociażby przejściowego, kwestyi szkolnej, musieliby w czasie wakacyjnym przyswoić sobie terminologię rosyjską.

W dalszym ciągu p. wice-minister dał wyjaśnienia w doniosłej dla naszych chwilowych stosunków sprawie nauczycieli prywatnych nie posiadających odpowiednich świadectw kwalifikacyjnych.

Otóż sprawa ta w drodze prawodawczej nie da się załatwić przepisem ogólnym.

Natomiast załatwioną ona ma być możliwie przychylnie, drogą osobistą, w tem znaczeniu, iż każdy z nauczycieli winien już obecnie składać na ręce p. kuratora okręgu naukowego podania o odroczenie egzaminów nauczycielskich na rok.

To ostatnie byłoby istotną ulgą dla tych licznych zastępów ludzi dobrej woli, którzy dla sprawy szkolnictwa polskiego świeżo szeregowali się w «ciało nauczycielskie» szkół naszych.

Ta roczna prolongata da możność naszemu przedstawicielstwu w Petersburgu przeprowadzić tymczasowe w sprawach szkolnych zarządzenia, przez długie, nad wyraz długie manowce parlamentarnego załatwienia sprawy, a więc przez Dumę państwową i Radę państwa, z uwzględnieniem przepisów o terminach, jakie rząd sobie zastrzegł w prawach zasadniczych co do wypowiadania się o nowych prawach.

Oto dosłowne brzmienie cyrkularza:

Ministeryum Oświaty.
Departament
Oświaty ludowej.
Wydział spraw ogólnych.
26 marca 1907 r.
№ 6821.

Do Pana Kuratora ...
... okręgu naukowego.

Par. 3737 t. XI cz. I Zb. Pr. wyd. 1893 r. Ministrowi oświaty pozostawiono prawo nadawania prywatnym szkołom pierwszego rzędu, posiadającym kurs nauk zbliżony do gimnazyalnego, nazwy prywatnego gimnazyum, wychowańcy którego na zasadzie par. 3738 tegoż tomu mają prawo do wstępowania na uniwersytet przy zachowaniu wskazanych w tymże paragrafie warunków i do ulg w odbywaniu służby wojskowej, przy zachowaniu warunków, wymienionych w par. 67 ust. o służbie wojskowej.

Najwyższemi rozkazami z 14 i 28 stycznia 1906 r. ministrowi oświaty pozwolono stosować powyższe i względem prywatnych zakładów naukowych z kursem gimnazyów i progimnazyów żeńskich, jakoteż szkół realnych, z rozszerzeniem na uczących się w tych zakładach naukowych praw, posiadanych według kodeksu przez wychowańców rządowych zakładów naukowych odpowiedniego typu.

W zastosowaniu do wskazanych powyżej upoważnień, ministeryum uznało za możliwe nadawać prawa również uczącym się w takich prywatnych zakładach, które swym zakresem odpowiadają męzkim progimnazyom, zarówno cztero, jak i sześcioklasowym.

Wobec napływających do ministeryum zapytań co do tego, czy prawa powyższe nabywają wychowańcy zakładów prywatnych dopiero po ukończeniu szkoły, czy też odnośne prawa związane są z przejściem kursu każdej klasy, ministeryum oświaty uważa za konieczne wyjaśnić, iż według ścisłego brzmienia par. 3738 wzmiankowanego tomu Zb. Pr., a stanowiącego podstawę sposobu nadawania praw wychowańcom prywatnych zakładów naukowych, prawa powyższe otrzymują wyłącznie tylko ci wychowańcy prywatnych gimnazyów i progimnazyów męzkich i żeńskich, jakoteż prywatnych szkół realnych, którzy złożyli przy ukończeniu szkoły ostateczny egzamin, odbyty w obecności i pod kontrolą delegata okręgu naukowego; uczący się zaś w innych klasach wymienionych zakładów naukowych z żadnych praw korzystać nie mogą.

Co się tyczy programów, według których w zakładach tych odbywać się winny egzamina ostateczne i porządku ich przebiegu, to pod tym względem stosować się należy do ustanowionych dla rządowych zakładów naukowych przepisów i programów, przyczem: 1) egzamina odbywać się mają z wszystkich przedmiotów kursu nauk i 2) wydawanie świadectw o ukończeniu nauk w wymienionych prywatnych zakładach dokonywane będzie przez zarząd okręgu naukowego na załączonych przy niniejszem szablonach; odpowiedzialność co do prawidłowości odbytych egzaminów ciążyć ma na tych delegatach, którym władze okręgu naukowego poruczyły nadzór nad ich przebiegiem.

Na pokrycie wydatków, związanych z wymienionemi egzaminami i wydawaniem świadectw, właściciele i właścicielki prywatnych zakładów naukowych obowiązani są przed rozpoczęciem egzaminów wpłacać do zarządu okręgu naukowego, podobnie do przepisanego przez prawo porządku o osobach postronnych, zdających egzamina w rządowych zakładach naukowych, po 10 rubli od każdego ucznia i uczenicy, pragnących poddać się egzaminowi w obecności delegata okręgu, dla zdobycia odnośnych praw.

Przy tem uważam za konieczne dodać, iż jeśli zarząd okręgu naukowego uzna za możliwe zastosować wskazany powyżej porządek egzaminów i do tych klas prywatnych zakładów naukowych, których ukończenie nadaje te lub inne prawa ich wychowańcom, to mogą być im nadane prawa, posiadane według ustawy przez osoby, które ukończyły kurs odpowiedniej klasy rządowych zakładów naukowych. Względem prywatnych męzkich zakładów zachowane być muszą przepisy, wskazane w par. 67 ustawy o służbie wojskowej.

Minister oświaty (podp.) *P. von-Kaufman.*
Dyrektor (podp.) *M. Andrejanow.*

Przegląd polityczny.

Łódź, 6 czerwca.

— Izba poselska parlamentu austryackiego, wybrana na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, zbierze się na pierwsze posiedzenie formalne w dniu 18 czerwca; niepodobna wszelako przewidzieć już dziś, jak się ugrupują w niej stronnictwa i jaki będzie ich wzajemny do siebie stosunek, albowiem poszczególne partye jeszcze się nie skonsolidowały i panuje całkowita niepewność, zwłaszcza co do roli stronnictw niemieckich w nowym parlamencie, oraz jaką będzie przyszła polityka rządu austryackiego. Trudno też przewidzieć, jakie stanowisko zajmie Koło polskie i jak się ukształtuje jego stosunek do innych stronnictw parlamentarnych.

Stanowisko Koła polskiego w nowej izbie poselskiej będzie niezwykle trudne, daleko trudniejsze niż dotychczas; niewątpliwie wszelako, jakkolwiek liczebnie osłabione, odegra ono w nowej izbie wybitną rolę, albowiem wszyscy doświadczeni i wypróbowani jego przywódcy otrzymali mandaty, z drugiej strony pozostałe stronnictwa tak się rozbiły na frakcye i frakcyjki, że o ile Koło polskie utrzyma swoją solidarność, może być stale rozstrzygającym czynnikiem. Podobno 17 posłów ludowych zamierza wejść do Koła polskiego, pomimo skrajnych swych przekonań i poglądów.

W rzeczywistości Koło polskie, chociaż „Neue Freie Presse" nazywa je wstecznem i reakcyjnem, ze wszystkich stronnictw będzie najbardziej demokratycznem. Na siedemdziesiąt mandatów szlachcie dostało się zaledwie kilka, resztą podzielili się włościanie z inteligencyą miejską. Obniżył się jednak ogólny poziom reprezentacyi galicyjskiej, wybrano bowiem cały szereg posłów nie umiejących po niemiecku i nie nadających się do pracy w komisyach, ale za to wracają do izby wszyscy prawie ci politycy, którzy reprezentują dawne tradycye Koła polskiego i oni też niewątpliwie kierować będą jego polityką i taktyką parlamentarną i decydować we wszystkich ważniejszych kwestyach.

Wejście ludowców do Koła polskiego niewątpliwie wzmocni jego stanowisko, choćby z uwagi na wybór delegacyj wspólnych. Bez ludowców Koło polskie rozporządzałoby tylko połową głosów galicyjskich; jak wiadomo, reprezentacye krajów austryackich wybierają delegatów prostą większością głosów bez względu na stronnictwa; udział zaś polaków w delegacyach wspólnych w odpowiedniej liczbie umacnia stanowisko Koła polskiego nietylko w izbie poselskiej, ale i wobec Korony. Trudno będzie przeprowadzić zasadę bezwzględnej solidarności Koła, prawdopodobnie wszelako w sprawach zasadniczych, a zwłaszcza dotyczących narodowości polskiej posłowie polscy występować będą ławą, zwłaszcza, że rusini rozporządzający sprężystą organizacyą, nie pozwolili jak ludowcy narzucić sobie kandydatów wieśniaków, wybrali posłówwprawdzie bardzo radykalnych, ale inteligentnych. Naturalnie, łączyć się oni będą ze wszystkimi przeciwnikami polaków w izbie i sprzeciwiać wszelkim ich dążeniom o rozszerzenie praw narodowych, wszelkim ustępstwom na rzecz wzmocnienia autonomii Galicyi.

Na Węgrzech zanosi się na nowe przesilenie ministeryalne na tle reformy wyborczej. Korona nalega, by rząd węgierski przeprowadził reformę ordynacyi wyborczej na zasadach powszechnego głosowania, rząd węgierski tymczasem, zanim przystąpi do reformy wyborczej, domaga się od Korony gwarancyi praw konstytucyjnych, zabezpieczających niezawisłość Węgier. Korona domaga się, by przedewszystkiem przeprowadzono reformę wyborczą.

Rząd węgierski obstaje stanowczo przytem, by dopóki nie pozyskają uznania prawnego postulaty stronnictwa niezawisłości reforma wyborcza nie była ani zapoczątkowana, ani tembardziej przeprowadzoną.

Tu zaznaczyć wypada, że Węgry bezwarunkowo dążą do zupełnej niezawisłości, stan zaś obecny jest tylko kompromisem zawartym z Koroną przez Wekerlego w dniu 1 kwietnia r. z.

Węgrzy, a właściwiej madziarzy, uważnie śledzili proces wprowadzenia w Austryi tajnych i powszechnych wyborów i dopatrują się poważnego niebezpieczeństwa dla idei madziarskiej, gdyby i w ich kraju przeprowadzono podobną reformę wyborczą.

W krajach Korony św. Stefana madziarzy stanowią mniejszość liczebnie. Głosowanie powszechne wzmocniłoby w sejmie węgierskim reprezentacyę ludów niemadziarskich, zwłaszcza słowian, madziaryzowanych zaciekle, a tem samem osłabiłoby ideę państwową madziarską a może nawet i stanowczy zadałoby jej cios. Węgierscy mężowie stanu obawiają się również by socyaliści węgierscy nie wystąpili wrogo przeciw narodowości i państwowości madziarskiej.

Wynik wyborów w Przedlitunii wzmocnił ich obawy i dlatego odkładają wprowadzenie reformy wyborczej, do której zobowiązali się przy zawieraniu kompromisu z Koroną. Na sesyi jesiennej sejmu węgierskiego projekt reformy wyborczej zostanie wniesiony ale niewątpliwie wielce różnić się on będzie od austryackiego.

— W Portugalii zanosi się na poważne wypadki. Opozycya przeciw królowi wzrasta a wywołała ją niefortunna gospodarka finansowa oraz prywatne interesy króla z wielu przedsiębiorcami. W izbie poselskiej opozycya jawnie wystąpiła przeciw królowi; rozwinięto nawet agitacyę w kie-

runku detronizacyi króla. W tych dniach ma być nawet wysłana do Wiednia deputacya z zaproszeniem na tron portugalski do mieszkającego tam Dom Miguela, pretendenta do tronu, który prawdopodobnie przyjmie propozycyę. Jest on synem Dom Miguela, który panował w Portugalii od roku 1828 do 1834 i umarł na wygnaniu w roku 1866. Dom Miguel ks. Bragoncy urodzony w roku 1853 w dniu 19-ym września, służy w armii austryackiej jako pułkownik 7-go pułku huzarów.

Król Karol w celu złamania opozycyi zawiesił konstytucyę na przeciąg trzech lat. Przez ten czas rządzić będzie absolutnie prezes ministrów Franco; rząd bowiem, rozpuściwszy parlament, nie chce rozpisać nowych wyborów z obawy, by nie wydały większości republikańskiej lub wrogiej dynastyi.

W sferach dyplomatycznych istnieje przypuszczenie, że wypadki w Portugalii nastąpiły pod wpływem Berlina i Wiednia, pragnących skorzystać z błędów króla Karola, aby osłabić jedno z ogniw wielkiej polityki angielskiej, jak wiadomo wywierającej przeważny wpływ na sfery rządzące Portugalią.

S. J.

Zjazd przemysłowo-handlowy w Moskwie.

W Moskwie, dnia 4 czerwca, rozpoczął się zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu, poświęcony sprawie organizacyi izb handlowych, obecny b. minister skarbu, Fedorow, który jest autorem, łącznie z przedstawicielami handlu projektu tworzenia izb handlowych i ustanowienia na cele tej organizacyi specyalnego obowiązkowego podatku.

P. Fedorow projekt swój osobiście przedstawiał i objaśniał, dowodząc możności równoległego istnienia i pożytecznego funkcyonowania rzeczonych izb i komitetów giełdowych, wyraził przytem przekonanie, że rozwój handlu i przemysłu bez organizacyi izb jest niemożliwy. Feldman, przedstawiciel Rostowa nad Donem i Worobjew, przedstawiciel kupiectwa petersburskiego, oponowali przeciw nałożeniu przymusowych opłat, twierdząc, że składki dobrowolne będą dostateczne. W imieniu polskich sfer kupiecko-przemysłowych przemawiali pp.: Ad. Peretz, przedstawiciel komitetu giełdowego warszawskiego; Nowowiejski—komitetu łódzkiego i Jabłoński—Koła przemysłowców.

Peretz przemawia przeciw opłatom przymusowym ze względu na stosunek władzy do społeczeństwa; domaga się, aby uchwała 10 proc. wyborców była wystarczająca dla powzięcia postanowienia o utworzeniu izby. Co do istoty opłat przymusowych Peretz broni zasady opłat stałych, lecz sądzi, że wysokość ich winna być normowana na zasadzie podatku dopełniającego, nie zaś zależnie od ceny świadectw przemysłowych. Następnie mówca wykazywał konieczność nadania izbom szerokiej kompetencyi i wskazywał potrzebę stopniowego tworzenia na wzór zagranicznych urządzeń izb specyalnych dla drobnych kupców, rzemieślników i t. p.

Fedorow popiera wnioski Peretza i proponuje, aby komitety giełdowe w ciągu lat trzech były obowiązane do przekształcenia się na izby handlowe. Jabłoński w imieniu Koła przemysłowców polskich omawia poważne znaczenie izb i proponuje, aby w razie niezebrania się na pierwszem posiedzeniu wymaganej przez prawo liczby organizatorów, ilość obecna na powtórnem posiedzeniu uważana była za prawomocną, bez względu na liczbę, obecnych do powzięcia postanowienia o utworzeniu izby. Po długiej mowie Krestownikowa i wielu innych, zjazd uchwala przyjęcie zasady tworzenia izb, których organizacya jest konieczna, ale powinna być fakultatywna, odracza wniosek opłat przymusowych z powodu ważności sprawy, uznaje, że komitety giełdowe nie mogą posiadać prawa reprezentacyi kupiectwa, tam gdzie istnieją izby handlowe wreszcie poleca opracowanie najprędsze prawa giełdowego równolegle, lecz niezależnie od prawa o izbach handlowych.

Z prasy rosyjskiej.

„Ruś“ otrzymuje następujące informacye o wizycie T. Gołowina w Peterhofie:

„Wizyta T. Gołowina miała czysto urzędowy charakter. Jak nam zakomunikowano, godziła się ona z życzeniem wielu członków Dumy, których zdaniem obecny wyjazd do Peterhofu był koniecznością z punktu widzenia politycznego. Prócz tego twierdzą, że wizytę poprzedziła urzędowa propozycya z Carskiego Sioła.

„Gołowin był przyjęty, o godz. 6 wieczorem, w dwie godziny po audyencyi członków prawicy Puryszkiewicza, bisk. Eulogiusza, Platona i t. d.

„Jak nam donoszą, rozmowa trwała dość długo i miała charakter bardzo poważny. Dotyczyła ona ostatnich posiedzeń Dumy, zawieszenia rozpraw w sprawie rolnej, deklaracyi prezesa ministrów w tej sprawie, wreszcie kwestyi duchownych, którzy wzywani byli przez metropolitę Antoniusza. Mówiono także, że dotknięta była sprawa działalności demokratów socyalnych w związku z ostatniemi rewizyami u posła Ozoła.

Wogóle wszystko co działo się w Peterhofie, przekonało prezesa Dumy, iż sfery dworskie nader uważnie śledzą przebieg posiedzeń Dumy. Zjawienie się członków prawicy, oraz ich mowy zrobiły wrażenie zasługujące na uwagę.

T. Gołowina spotkało przyjęcie łaskawe“.

«Riecz», donosząc o tejże audyencyi, dodaje, że trwała ona 45 minut.

*

Z powodu zapoczątkowania w Dumie seryi pojedynków politycznych «Russk. wied.» w jednym z artykułów swoich poruszają zasadniczo sprawę pojedynku.

„Wszystkim wiadomo — pisze gazeta — jakie miejsce zajmuje ta praktyka „zmywania obelgi krwią“ w życiu krajów romańskich, a zwłaszcza we Francyi i Włoszech. Co prawda, w większości przypadków stała się ona czczą formalnością. Nawet jednak i przy takiem postawieniu sprawy (a może tem więcej) poczucie prawne i moralne społeczeństwa znajduje się w niewątpliwej kolizyi z tym przeżytkiem średniowiecznym. To też stronnictwa demokratyczne muszą się zachowywać względem niego zupełnie negatywnie. Czasami siła tego przeżytku skłania ludzi nawet z określonym sposobem myślenia do poddawania mu się w pewnych przypadkach, lecz w każdym razie zaczyna on zwolna znikać zarówno z kodeksu powszechnej moralności, jak i z praktyki społecznej.“

Dalej gazeta przypomina, że pojedynek stał się przyczyną śmierci dwóch poetów rosyjskich (Puszkina i Lermontowa), lecz że mimo to nie można go uważać w Rosyi za wynik tej tradycyi feudalnej, z której wyrósł we Francyi lub we Włoszech. Dziennik mniema, że wprowadzana obecnie praktyka pojedynków w Dumie powinna napotkać opór ze strony wszystkich partyi. Zdaniem autora artykułu „bezrozumna rozprawa“ powinna ustąpić miejsca sądom ogólnym, zwłaszcza, gdy chodzi o przedstawicieli administracyi, którzy pragną właśnie dla czynów swoich uniknąć rozgłosu.

„Najciemniejszą stroną starego systemu rządów w Rosyi była nieodpowiedzialność i samowola; w świecie administracyjnym ustaliło się przekonanie, że władza nie może poddawać swych czynności pod kontrolę sądu. Z drugiej strony i działalność organów sądowych nie wykazuje dostatecznej niezależności i tego niepodległego stanowiska wobec wpływów ubocznych, które zapewniałyby tryumf prawdziwej sprawiedliwości. Ale jednem z ważnych zadań Dumy jest właśnie ustalenie powagi sądu, powagi prawa, w imię też zasad moralności członkowie Dumy powinni o ile możności nie pozwalać na rozpowszechnienie się pojedynków, jako bezmyślnej formy samowolnej rozprawy“.

*

W niedzielnym numerze świeżo wznowionej «Rusi» znajdujemy ciekawe echa z „kuluarów Dumy“, omawiające ze stanowiska rosyjskiego taktykę Koła polskiego. Stały referent «Rusi» z Dumy przytacza przedewszystkiem urywki z rozmów między posłami:

„— Według informacyi, jakie otrzymaliśmy ze sfer ministeryalnych—mówił jeden z posłów—koła decydujące są bardzo niezadowolone z uchwały posiedzenia z dn. 30 maja, oraz z tego ostrego zwrotu, jakim grozi przejście Koła polskiego do opozycyi względem kadetów.

— Tak, ale od niezadowolenia do rozwiązania Dumy droga jeszcze daleka—rzekł jeden z trudowików. Duma budzi niezadowolenie nie z powodu swoich uchwał, ale dlatego tylko, że wogóle istnieje.

— Koło polskie—ciągnął swoje dalej pierwszy mówca—wytwarza groźbę zupełnej zmiany szans centrum, a zatem i szans długowieczności Dumy. W d. 30 maja Koło polskie wobec swoich 48 głosów mogło wytworzyć całkiem inny rezultat przy głosowaniu nad formułą kadecką. Ale polacy chcieli okazać kadetom swą siłę i głosowali przeciwko niej.

— Czemu przypisujecie, panowie—zapytałem jednego z wybitnych członków prezydyum—przesunięcie się Koła polskiego na lewo?

— Trudno mi naturalnie odpowiadać na nich. Sądzę jednak, że gra ich jest zrozumiała. Przekonali się, że kadeci nie dadzą im rzeczy głównej, t. j. autonomii, i dlatego...

Wogóle zauważyłem — pisze dalej referent «Rusi»—że nowa taktyka Koła zmusiła do zastanowienia się nawet wybitnych polityków Dumy. Nie mało przejęta jest nią, jeśli wierzyć pogłoskom z obozu kadeckiego, i rada ministrów.

Istnieje podstawa do przypuszczania, że i wniesienie budżetu pod obrady Dumy zostanie opóźnione z obawy, aby go zaraz nie odrzucono.

Niektórzy kadeci patrzą na pierwsze zwrócenie się ku nim Koła polskiego twarzą w twarz, jak na niedwuznaczną wskazówkę dla centrum na los, oczekujący budżet i Dumę jeśli polakom nie zostanie zrobione odpowiednie ustępstwo.

— Dziwna rzecz—mówił jeden z posłów z lewicy—iż polacy nie zdają sobie sprawy, od kogo właściwie zależy los autonomii polskiej. Można z góry przepowiedzieć upadek ich projektu w Radzie Państwa w razie, gdyby Duma przyjęła go w proponowanej przez nich formie.

— Istotnie jest rzeczą dziwną—odparł jeden z socyalistów-rewolucyonistów—że polacy, będąc najlepszymi politykami w Dumie, wiedząc o tem wszystkiem, walczą pomimo to o jakieś cele. Ale o co? Sądzę, że nietylko o autonomię Polski, ale o coś znacznie poważniejszego, o czem wiedzą kadeci, lecz czego nie chcą ujawnić.

— A pan wie o tem?

— Tak, mówił ze mną o tem jeden z członków Koła Polskiego. Domagają się oni od gabinetu kategorycznego ustalenia stosunków wzajemnych między Dumą a rządem. Albo jest ona istotnie przedstawicielstwem narodu i w takim razie władze powinny zachowywać się względem niej tak, jak to praktykowane jest na całym świecie, albo też Duma jest, tylko instytucyą tolerowaną, a w takim razie, według ich zdania, niewarto przypisywać jej większego znaczenia. Taki jest podobno ich zasadniczy punkt widzenia...

Posła—dodaje w końcu referent «Rusi»—otoczono ze wszystkich stron i rozmowa długo jeszcze toczyła się na ten temat“.

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Petersburg, d. 5 czerwca.

Petersburg, 5 czerwca. Prezydyum Dumy postawiło na porządku dziennym w dniu posiedzenia, jakie ma odbyć się w dniu 8-ym b. m. zakończenie dyskusyi rolnej, rozważenie projektu, dotyczącego zniesienia kary śmierci i sprawę skierowania wniosku o amnestyę. Komisya Dumy opracowywująca instrukcyę z udziałem przedstawicieli komisyi budżetowej, wybrała osobną komisyę pod przewodnictwem Makłakowa do opracowania porządku rozważania budżetu na ogólnych zebraniach Dumy.

Petersburg, 5 czerwca. Komisya Dumy do sprawy nietykalności osoby, przyjęła artykuły projektu rządowego, dotyczące tajemnicy listów i telegramów, oraz artykuły, określające, że sprawy o naruszenie przez urzędników prawa o nietykalności osoby wytaczane być mają skutkiem skargi pokrzywdzonych, ich przedstawicieli prawnych i

przez inne osoby. Urzędnicy oddawani są pod sąd za naruszenie nietykalności osoby bez wyjednywania zgody ich przełożonych. Komisya ukończy prace w końcu bieżącego tygodnia.

Komisya Dumy do opracowania regulaminu, postanowiła określić prawa Dumy w sprawie usunięcia posłów, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej, oraz porządek obrad nad temi sprawami na posiedzeniach ogólnych Dumy.

Petersburg, 5 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu synodu rozważono sprawę duchownych posłów do Dumy: Hryniewicza, Briljantowa, Archipowa, Kołokolnikowa i Tichwinskiego skutkiem wyjaśnień, których zażądał od nich z rozkazu synodu metropolita Antoniusz. Rezolucya zapadła następująca: Polecono zarządom dyecezyi jenisejskiej, orenburskiej, permskiej i wiackiej rozważyć sprawę duchownych: Briljantowa, Archipowa, Kołokolnikowa i Tichwinskiego, którzy dopuścili się czynów, nie licujących z powołaniem kapłańskiem i obowiązkami wiernopoddańczemi, należy więc postąpić z nimi według prawa, a tymczasem zabronic im odprawiania nabożeństw. Co do duchownego Hryniewicza, to zadeklarował on na piśmie wobec metropolity Antonjusza, że opuścił grupę pracy, jak również stwierdzono, że był obecny na posiedzeniu Dumy w dn. 19 maja, synod więc postanowił, że Hryniewicz karze nie ulega.

Z WARSZAWY.

* Ku czci Orzeszkowej.

Uroczystości jubileuszu i zjazdu rozpoczną się uroczyście wysłuchaniem Mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. Solenne nabożeństwo z artystycznemi śpiewami na chórze odprawione będzie w niedzielę 9-go b. m. o godzinie 10-ej, poczem nastąpi poświęcenie ochronki imienia Orzeszkowej, założonej staraniem Towarzystwa opieki nad dziećmi (Marszałkowska 40). O godz. 2-ej po południu zjazd kobiet zostanie otwarty w wielkiej sali Filharmonii przemówieniem Maryi Konopnickiej, po którem rozpoczną się obrady sekcyi prawno-politycznej. O godz. 8-ej wieczorem w małej sali Filharmonii odbędzie się pierwsze posiedzenie sekcyi wychowawczej. O tejże godzinie odbywać się będą: jubileuszowe przedstawienie, urządzone przez p. Karola Hoffmana w Dolinie Szwajcarskiej, oraz widowisko jubileuszowe na Pradze, urządzone przez inż. Winnickiego.

Poniedziałek: d. 10 czerwca:

O godzinie 2-ej po południu w wielkiej sali Filharmonii posiedzenie sekcyi etyczno-społecznej.

O godzinie 3-ej po południu w małej sali Filharmonii drugie posiedzenie sekcyi wychowawczej.

O godz. 8-ej wieczorem w wielkiej sali Filharmonii obchód literacko-artystyczny.

Wtorek, d. 11 czerwca:

O godz. 2-ej po południu posiedzenie sekcyi oświatowej w wielkiej sali w Filharmonii.

O godz. 8-ej wieczorem w sali parterowej Filharmonii posiedzenie sekcyi ekonomicznej.

* Z izby sądowej.

Wczoraj IV-ty departament karny izby sądowej warszawskiej sądził sprawy następujące:

Mieszkańca Warszawy, Bronisława Keniga (21 lat), za rozdawanie wydawnictw nielegalnych (129 art. kod. now.) skazano na ośm miesięcy twierdzy, z zaliczeniem dwóch.

Podsądnego bronił adw. przysięgły Julian Krzycki.

Mieszkaniec wsi Kuce, w pow. mławskim, Bolesław Omietański, miał w grudniu 1905 r. przed zgromadzonym na ulicy Marszałkowskiej tłumem odczytać «Manifest rady żołnierzy—przedstawicieli robotników w Warszawie konsystujących», nawołujący do obalenia istniejącego ustroju państwowego (129 art. kod. now.).

Sąd Omietańskiego uniewinnił.

Stanisław Kossakowski (42 lat), mieszkaniec osady Kikoł w lipnowskiem, w dniu 5 maja roku zeszłego, przechodząc w stanie nietrzeźwym ulicą Śliwicką, obelżywie wyraził się o osobie Panującego.

Usłyszał to przechodzący żołnierz 55-go podolskiego pułku piechoty, Mikołaj Karangiozow, który aresztował K.

Pociągniętego do odpowiedzialności karnej za obrazę Majestatu Kossakowskiego—sąd okręgowy skazał na 2 miesiące więzienia.

Izba sądowa zamieniła wczoraj tę karę na dwa miesiące aresztu, z zaliczeniem trzech tygodni więzienia prewencyjnego.

Kossakowskiego i Omietańskiego bronił adw. przys. Stanisław Koszutki.

* «Kukułka».

Wkrótce po zawieszeniu «Muchy» ukazała się w druku «Kukułka», opatrzona podpisem redaktora i wydawcy Antoniego Orłowskiego Stanął on wczoraj w VI wydziale karnym sądu okręgowego, jako oskarżony o przestępstwo, przewidziane w 279 art. kod. kar., to jest za zelżenie w druku organów wyższej władzy państwowej, za co grozi więzienie od czterech miesięcy do lat dwóch.

W № 2 «Kukułki» z dnia 31 sierpnia r. z. ukazał się wiersz: „Nic się nie uczy, nic nie zapomina", zawierającą ostrą krytykę rządu i jego polityki wewnętrznej.

Wezwani przez obronę świadkowie stwierdzili, że p. Orłowski podczas drukowania tego numeru «Kukułki» znajdował się na wsi; numer podpisany był jednak przez p. Orłowskiego.

Na pytanie sądu, kto był faktycznym redaktorem «Kukułki», oskarżony oświadczył, że był nim jego zastępca, nazwiska atoli jego wymienić nie chciał.

Sąd okręgowy uznał p. Orłowskiego winnym i po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał go na miesiąc aresztu.

Obronę wnosił adw. przys. Skokowski.

Polskie Towarzystwo Teatralne.

Lubo rok sprawozdawczy 1905/1906 w porównaniu z poprzednim należy zaliczyć do niepomyślnych pod względem osiągniętych rezultatów artystycznych, to jednak działalność zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego, jak stwierdza sprawozdanie, mimo nadzwyczajne trudności, nie tylko żadnej nie uległa przerwie, lecz z rozpoczęciem nowego sezonu 1906/1907 r. pomyślniejszy zdaje się przybierać obrót.

Jak w latach poprzednich, siły i środki Towarzystwa pozwalały zarządowi działalność swoją ograniczyć głównie do popierania sztuki dramatycznej w Łodzi przez subsydyowanie i otaczanie opieką moralną polskiej sceny. Sukces materyalny przedsiębiorstwa teatralnego w czasach pełnych niepokoju i przy istnieniu stanu wojennego, w okresie dyrekcyi M. Gawalewicza—był żaden. Dochody stanowiły rb. 28,040, wydatki zaś rb. 32,070, czyli, że powstał deficyt w sumie 4,030 rubli.

Ażeby podtrzymać scenę polską w Łodzi i tem samem przyjść z pomocą zagrożonym w swym bycie artystom, zarząd Towarzystwa zwołał specyalne zebranie, na którem wybrano komisyę dla zestawienia możliwie najoszczędniejszego budżetu miesięcznego wydatków teatru przy założeniu dawania czterech widowisk scenicznych tygodniowo i z ewentualnem obniżeniem gaży artystom, o ile by faktyczne wyniki materyalne z przedsiębiorstwa teatralnego do tego zmuszały. Budżet wydatków ustanowiono na rb. 2,428, a koszt jednego przedstawienia na rb. 155. Zarząd Towarzystwa przyrzekł artystom udzielić tej samej pomocy co i p. Gawalewiczowi, t. j. oddania do użytku gmachu teatru Victoria i Wielkiego, Sellina. W takich warunkach zgodził się nadal prowadzić teatr p. Gawalewicz do dnia 18 kwietnia 1906 r., t. j. do chwili wyjazdu z trupą do Petersburga. Od wyjazdu trupy łódzkiej aż do końca sezonu przedstawienia dawane były przez Towarzystwo operetkowe Felińskiego.

Na sezon artystyczny, rozpoczęty z dniem 1 września 1906 r. zawarto umowę z p. Czesławem Janowskim.

Tu nadmienić należy, że dyrekcya tytułem wniesionych 10% od dochodu brutto wypłaciła zarządowi Polskiego Towarzystwa teatralnego w ciągu sezonu rb. 3,500, czyli, że właściwa zapomoga teatrowi zredukowana została do rb. 4,000.

Środki materyalne Towarzystwa w roku ubiegłym tworzyły się wyłącznie niemal ze składek członkowskich.

W roku sprawozdawczym wogóle pozostawało do odzyskania zaległych składek od członków za szereg lat rb. 9,082 kop. 50. Wpłynęło zaś na poczet tej sumy rb. 3119. Zarząd postanowił z pomienionych zaległości umorzyć raz na zawsze rb. 4,192 kop. 50, jako niemożliwe do odzyskania.

Tym sposobem z końca roku sprawozdawczego zaległości wynosiły rb. 1,771.

W roku sprawozdawczym Towarzystwo ogłosiło konkurs dramatyczny, na który nadesłano ogółem 85 sztuk.

Liczba członków w roku sprawozdawczym wynosiła 129, w tem założycieli 12, rzeczywistych 109, a protektorów 48. Dochody Towarzystwa wyniosły rb. 3,119, wydatki zaś rb. 6,729 kop. 78.

Inwentarz własności Towarzystwa z końcem roku ubiegłego oszacowany był na rb. 1,761 kop. 23.

Zarząd odczuwa dobrze, że po trzech latach istnienia polska instytucya artystyczna, mająca na celu rozwój i popieranie sztuki dramatycznej w Łodzi, nie stanęła bynajmniej jeszcze na wysokości zadania i daleko jest od osiągnięcia swego ideału, do którego dąży.

Po rozważeniu sprawozdania na zebraniu ogólnem rocznem, wobec niepomyślnego rozwoju instytucyi, postanowiono przedsięwziąć wszelkie środki, dążące do większego niż dotąd zainteresowania. Przedewszystkiem tedy uchwalono zmniejszyć składkę z 24 do 12 rb. rocznie, ustanowić dla protektorów składkę 6 rb. rocznie, tj. po 50 kop. miesięcznie; zorganizować przedstawienia amatorskie i muzyczne, wreszcie urządzić szereg konferencyj z udziałem wybitniejszych literatów i w tym celu postanowiono zaprosić Tetmajera, Rejmonta, Lorentowicza, Rabskiego, Gawalewicza i innych.

Uchwalono także, aby członkowie Koła miłośników sceny zapisali się na rzeczywistych członków Towarzystwa.

Wogóle zarząd nowoobrany starać się będzie pchnąć na nowe tore Towarzystwo, licząc na poparcie usiłowań jego ze strony ludzi dobrej woli.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. **Dziś** Cichomira. **Jutro** Wisława

KRONIKA.

Boże Ciało. Dziś kończą się uroczystości Bożego Ciała. Po nieszporach, o godzinie 7-ej wieczorem z kościołów i z kaplicy w Widzewie wyjdą procesye na cmentarze kościelne.

Poświęcenie kaplicy. Przed paru tygodniami komitet budowy kościoła Św. Stanisława Kostki powziął myśl urządzenia kaplicy przy budującym się kościele. Myśl tą wprowadzono w czyn i po upływie czterech tygodni roboty zostały tak daleko doprowadzone, że w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 10-ej i pół rano nastąpi poświęcenie tej kaplicy i zaraz rozpoczną się w niej nabożeństwa.

Kaplica tak szybko została urządzona dzięki zabiegom ks. kanonika Szmidla i inżyniera Kazimierza Sokołowskiego.

We wtorek odbyło się w lokalu ks. kanonika Szmidla posiedzenie komitetu budowy, który rozpatrzył parę spraw bieżących, mając na względzie przyspieszenie robót około budowy kościoła św. Stanisława.

Komitet obywatelski. Zorganizowany w swoim czasie dla niesienia doraźnej pomocy robotnikom, dotkniętym lokautem, Komitet obywatelski w tygodniu bieżącym zamknął swoje czynności z powodu zupełnego wyczerpania się funduszów. Ostatnio Komitet obywatelski rozciągnął opiekę wyłącznie nad robotnikami, wydalonymi z fabryki akc. Tow. I. K. Poznańskiego, którym udzielał w miarę środków zapomóg pieniężnych, z warunkiem, że jeżeli który z nich pozyska jakiekolwiek zajęcie, pozbawiony zostanie nadal zapomogi.

Komitet obywatelski w ciągu ostatnich trzech tygodni wypłacił zapomóg 1138 rb., mianowicie w pierwszym tygodniu 374 rb., w drugim 390 rb., w początku tygodnia bieżącego ostatnią sumę 374 rb.

Obecnie, gdy kasa Komitetu obywatelskiego została już opróżniona, w myśl poprzedniego porozumienia, owymi robotnikami wydalonymi zaopiekowały się Związki robotników. Związki te

zobowiązały się wydawać tygodniowe zasiłki pieniężne i starać się o umieszczenie robotników w którejkolwiek fabryce.

Zamykając swoją działalność komitet przestał również okazywać pomoc i rodzinom robotników, na których ciąży obowiązek opiekowania się dziećmi i rodzinami z chwilą puszczenia w ruch fabryk.

Nadmienić musimy, że komitet obywatelski nie mógł skorzystać z zaofiarowanych poprzednio usług Towarzystwa kultury polskiej w Warszawie, gdyż ono w ostatniej chwili cofnęło swoją ofertę.

Komitet nie zakończył jeszcze swoich rachunków; nie może ułożyć bilansu dochodów i wydatków, gdyż większość członków poszczególnych sekcyi — dotychczas nie złożyła kwitaryuszów ofiar.

Dość powiedzieć, że na 200 kwitaryuszów dotychczas nie zwrócono 121 egzemplarzy.

Dla tego też raz jeszcze Komitet prosi za naszem pośrednictwem — członków sekcyi o jaknajspiesznejsze złożenie posiadanych kwitaryuszów na ręce skarbnika pastora Gundelacha.

Bez kwitaryuszów Komitet nie jest w możności sporządzić szczegółowego wykazu wpływów oraz zamknąć bilansu.

Namysłowski i Kisielnicki. Znany i powszechnie ceniony monologista i deklamator p. Maurycy Kisielnicki występował niedawno w stroju wieśniaków lubelskich razem z orkiestrą Namysłowskiego w Sosnowcu i Częstochowie z olbrzymim sukcesem. Na tle sukman wieśniaczych opowiadania o bitwach, staczanych przez szeregi polskie, silne wywierały wrażenie. Pożądanem byłoby, aby korzystając z pobytu orkiestry Namysłowskiego w Łodzi i u nas p. Kisielnicki urządził parę podobnych występów gościnnych.

Z uniwersytetu. Z Petersburga nadeszły wiadomości, iż ministeryum oświaty postanowiło nie otwierać jeszcze uniwersytetu warszawskiego i poleciło nie przyjmować podań od kandydatów na rok przyszły.

Farbiarnie i apretury. Robotnicy farbiarni i apretur oświadczyli kategorycznie, iż mogą nadal pracować, o ile otrzymają 10% podwyżki płacy. Termin ostateczny do przyjęcia warunków oznaczyli do poniedziałku nadchodzącego. t. j. d. 10 b. m.

O ile fabrykanci nie zaakceptują tych warunków, nastąpi bezrobocie robotników.

Jak nas informowano, fabrykanci nie chcą się zgodzić na te warunki.

Będące w zależności od produkcyi farbiarni i apretur fabryki wełniane wobec tego postanowiły ograniczyć pracę do 3 dni w tygodniu.

Nadmienić należy, że spodziewany strejk ogarnąłby nietylko Łódź, lecz i farbiarnie i apretury należące do Związku, a więc w Pabianicach, Zgierzu, Konstantynowie i Tomaszowie.

Doroczny popis. Rozwijająca się coraz pokaźniej i świetnie prowadzona pod kierunkiem p. Maryi Bojanowskiej szkoła muzyczna, w nadchodzącą niedzielę w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, urządza doroczny popis publiczny swych uczniów i uczenic. Początek popisu o godz. 4-ej po południu.

Stowarzyszenie fryzyerów w Zgierzu. Gubernator piotrkowski zalegalizował ustawę Stowarzyszenia fryzyerów zgierskich. Zebranie organizacyjne odbędzie się w dniu 11 b. m.

Orkiestra Namysłowskiego. Koncerty drużyny muzycznej pod kierunkiem Karola Namysłowskiego cieszą się powodzeniem. Zwolennicy lekkiej swojskiej i melodyjnej muzyki gromadzą się codziennie w ogrodzie hotelu Manteufla, aby rozkoszować się grą świetnie zespolonej orkiestry.

Na sale zajęć. Komitet przeciwżebraczy nosi się z myślą rozszerzenia istniejących sal zajęć, aby umożliwić zatrudnienie większej liczbie pracowników. Rozszerzenie sal zajęć ma na celu przygotowywanie znacznego zapasu ubrania i bielizny, które dostarczać będą sklepom komandytowym. Ażeby jednak dopiąć swego celu, należy zgromadzić odpowiednie fundusze. Jednym ze środków, poniekąd już wypróbowanym, komitet uznał—zorganizowanie zabawy ogrodowej, którą zapowiedział w dniu 16 b. m., w ogrodzie miejskim przy ul. Mikołajewskiej. Projektowana zabawa obfitować będzie w mnóstwo niespodzianek, mających stanowić atrakcye. Sympatyczny cel zabawy, urządzonej pod hasłem „na sale zajęć", powinien pociągnąć jaknajszerszy ogół naszej publiczności.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Komendantura straży ogniowej ochotniczej, aby udoskonalić sprawność swych drużyn, postanowiła od czasu do czasu odbywać ćwiczenia wspólne wszystkich oddziałów nie w domach rekwizytowych, ale przy budynkach fabrycznych.

W niedzielę o godzinie 7-ej rano podobne ćwiczenia odbędą się w fabryce Barcińskiego przy ul. Tylnej.

Osoby interesujące się strażactwem w Łodzi, jeżeliby zechciały być obecnemi na tych ćwiczeniach mogą otrzymać bilety wejścia do fabryki. Bilety wydają w kancelaryi straży ogniowej ochotniczej, Mikołajewska 54.

Napad na Arnekkera. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, po zajęciach w kantorze fabrycznym przy garbarni Karsza w Radogoszczu, wyszedł do domu Henryk Arnekker, magazynier tej garbarni. Kiedy A. przechodził ulicą Zgierską około ul. Kelbacha, trzech wyrostków w wieku 13—15 lat z tyłu poczęło strzelać do niego; A. ugodzony kulami padł na bruk. W chwili, gdy Arnekker usiłował podnieść się, napastnicy jeszcze raz chcieli strzelać, ale spłoszeni zostali krzykiem przechodniów, że idzie wojsko.

Ciężko rannego A. podnieśli robotnicy i przenieśli do fabryki, gdzie zostało zawezwane Pogotowie i doktór fabryczny Radwański. Po udzieleniu rannemu doraźnej pomocy, został on odwieziony do szpitala Poznańskich. Arnekkera ugodziły cztery kule, trzy zadały lekkie rany, lecz czwarta ugrzęzła w okolicach kręgosłupa.

Stan zdrowia dosyć ciężki.

Henryk Arnekker pracował jako magazynier przez 2 lata i cieszył się ogólną sympatyą. Żona jego bawi obecnie na letniem mieszkaniu w Nałęczowie; o wypadku została zawiadomiona telegraficznie. Podobno była to zemsta osobista.

Zabójstwo dyrektora przędzalni. Dziś w południe dyrektorowi przędzalni fabryki Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego 34-letniemu Edwardowi Reissowi, po wyjściu z fabryki wraz z jednym z urzędników, na ulicy Zachodniej około domu № 17 zastąpił drogę robotnik, prosząc o robotę; w tejże samej chwili posypał się z tyłu grad kul rewolwerowych, z których trzy trafiły Reissa w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Sprawcy, zamachu, korzystając z popłochu, zbiegli. Po chwili do Reissa podbiegli robotnicy, chcąc go ratować i zawezwali Pogotowie, lecz wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne, a doktór Pogotowia stwierdził, że śmierć nastąpiła momentalnie.

Ciało zabitego przewieziono na wozie strażackim VI go oddziału do grabarni przy szpitalu Poznańskich.

Ś. p. Edward Reiss był alzatczykiem; pracował w fabryce Poznańskich od lat paru i cieszył się powszechnie opinią dobrego człowieka. Powody zbrodni na razie nie zostały wyjaśnione.

Echa zabójstwa. Po sprawdzeniu okazało się, że w dniu wczorajszym na ulicy Juliusza został zabity 42-letni Jan Laskowski, robotnik. Jak żona twierdzi Laskowski był od pewnego czasu chorym umysłowo; zamieszkał przy żonie na Dąbrówce.

Strzały na ul. Drewnowskiej. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem do stojącego przed bramą domu nr. 52 przy ulicy Drewnowskiej 21-letniego Franciszka Ciepluchy, syna stróża tego domu, podbiegło trzech młodych ludzi, którzy dali 7 strzałów, poczem zbiegli. Cieplucha raniony w głowę, szyję i piersi, przez lekarza Pogotowia odwieziony został do szpitala fabrycznego Poznańskich, w którym dziś nad ranem zmarł.

Zabójstwo. Dziś rano, o godz. 10, na przechodzącego około domu nr. 63 przy ul. Drewnowskiej, robotnika fabrycznego bez zajęcia, 25-letniego Władysława Aleksandrowicza, napadło 10 ludzi, którzy 8 strzałami zabili go na miejscu. Zwłoki zabitego pozostawiono na miejscu napadu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Kary administracyjne. Z rozporządzenia czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej następujące osoby na przeciąg 5 lat zostały wywiezione z Łodzi do północnych gubernii Cesarstwa: Józef Reigard, Władysław Kurkowski, Jan Ryl, Józef Netlich, Aleksy Brayer, Emil Hentzke, Antoni Krupa, Józef Makowski, Danił Jarczak, Icek Zysman, Litman Hil Fajbusiak, Aleksander Weinberg, Alter Balbiński, Stanisław Gąsiniak, Abram Orenstein, Dominik Hofman

Wydalony został z granic państwa Adam Szczepaniak. Wydaleni z granic Królestwa Polskiego na czas stanu wojennego Noech Weisman i Majer Tajman.

Na miesiąc więzienia skazany został Stanisław Kiełowaczyk.

Aresztowania. Z rozporządzenia sędziego śledczego 2-go rewiru w Łodzi zostali dzisiejszej nocy aresztowani w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej nr. 290— Władysław Jędrychowski, lat 37, Aleksander Wesołowski, lat 23 i Piotr Paprotny, lat 18.

Szkoła tkacka. Projektowane otwarcie szkoły tkackiej przez zarząd Towarzystwa Talmud-Tory nastąpi w sierpniu r. b.

Szkoła tkacka, jak wiadomo, powstanie swoje zawdzięcza Towarzystwu kolonizacyjnemu «Ica» w Paryżu, które ofiarowało 26,000 rb. na budowę, oraz zobowiązało się dawać na utrzymanie szkoły po 8,000 rb. rocznie. Tego rodzaju szkoła tkacka będzie pierwszą w naszym kraju.

Szkoła wybudowana została na terytoryum przy ulicy Średniej № 48.

Przerwanie komunikacyi. Wczoraj po godzinie 11-ej w nocy znów dokonano kradzieży drutów telefonicznych na przestrzeni pomiędzy Łowiczem a Warszawą. Skutkiem tego komunikacya telefoniczna pomiędzy Łodzią a Warszawą została przerwana. Komunikacyę telefoniczną przywrócono dopiero dzisiaj o godzinie 10-ej i pół rano.

Ze związku drzewnego. W niedzielę, dnia 9 b. m., o godz. 1 po poł. w sali Stow. «Jedność,» Piotrkowska 175, odbędzie się walne zebranie. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie: cieśle, stolarze i t. p., którzy należą do wyżej wymienionego związku. Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

Okradzenie kościoła. Nocy dzisiejszej z kościoła w Żyrardowie skradziono z wielkiego ołtarza obraz Matki Boskiej Miedniewskiej. Obraz był bardzo kosztowny, suknia przybrana drogiemi kamieniami i brylantami. Wartość skradzionego obrazu wynosi około 100,000 rub.

Najście. Dziś o godzinie 5 rano do mieszkania Goldringa (Zgierska 14) weszło 5 młodych ludzi z nożami, domagając się pieniędzy. Goldring sięgając do szuflady powiedział, że będzie strzelać, co odniosło ten skutek, że napastnicy zaczęli uciekać. Wówczas na krzyk Goldringa stróże nocni zatrzymali na ulicy Ignacego Piotrowskiego. Pozostali napastnicy zbiegli.

Wyroki śmierci. «Der Freund» donosi, że naczelnik miasta Odesy (gradonaczalnik) Grigorjew otrzymał w ostatnich czasach listy z pogróżkami i wyrokami śmierci za to, że niedozwolił rzeczywistym rosyanom (istinno ruskim) zorganizować pogrom żydów w Odesie.

Napad i postrzał. Dziś o godzinie 11-ej i pół rano na ulicy Cegielnianej przed domem № 3 trzech młodych ludzi napadło na robotnika Antoniego Krauze, strzelając z rewolweru. Krauze raniony został w bok i rękę. W stanie ciężkim lekarz Pogotowia odwiózł rannego do szpitala Czerwonego Krzyża.

Pożar w Pabianicach. Wczoraj w fabryce Kruszego i Endera w Pabianicach wynikł pożar, lecz dzięki natychmiastowej pomocy miejscowej straży ochotniczej został wkrótce stłumiony. Straty wynoszą około 1,000 rubli.

Ze straży. W niedzielę, dnia 9 czerwca r. b., o godz. 7 rano, odbędą się ogólne ćwiczenia wszystkich 7-iu oddziałów łódzkiej straży ogniowej. Miejsce zebrania w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy cztery osoby, z tych jedną odwieziono do szpitala Poznańskich.

Drętwica. Wczoraj na ul. Wolborskiej nr. 33 Salik Erlich, 8-letni syn handlarza, nagle dostał zesztywnięcia szyi, tak że lekarze upatrują w tej chorobie drętwicę karku, a wiemy, jak niebezpieczną jest ta choroba. Odwieziony został przez Pogotowie na kuracyę i obserwacyę do szpitala Poznańskich.

Nowy obywatel. Dziś rano o godz. 8 na środku ulicy Średniej przy zbiegu z ul. Widzewską, Józefa Tomaszak, lat 28, służąca, porodziła dziecko płci męskiej. Zawezwany lekarz Pogotowia tak przygodnie nowonarodzonego obywatela wraz z matką odwiózł do Przytułku położniczego na ul. Dzielną. Oboje z matką mają się dobrze.

Napad. Wczoraj wieczorem na przechodzącego Szymona Myśliwego, robotnika, lat 21, na ul. Aleksandrowskiej nr. 80 napadło dwóch ludzi i kijami poranili go w głowę i czoło. Rany opatrzyło Pogotowie.

Upadek z tramwaju. Wczoraj nad wieczorem z tramwaju, idącego ze Zgierza do Łodzi, skutkiem własnej nieostrożności, wypadł podczas biegu z wagonu Lejba Blibaum. Uległ on silnemu pokaleczeniu i obrażeniu całego ciała tak, iż musiano go przewieźć na kuracyę do szpitala.

—:—:—:—

Z ostatniej poczty.

— W czwartym szwadronie pułku huzarów lejb-gwardyi, stojącym załogą w Carskiem Siole, wybuchły zaburzenia na tle naruszenia przepisów o karności wojskowej. Winnych oddano pod sąd wojenny. Porządek przywrócono. Donosi o tem «Kuryer Warszawski».

— Prezes dawnego Koła polskiego, Dawid Abramowicz, wezwał członków nowego Koła na dzień 15 b. m. na posiedzenie.

Przystąpienie ludowców do Koła jest zapewnione.

— «Reichscorrespondenz», organ półurzędowy rządu niemieckiego zaprzecza energicznie, jakoby cesarz Wilhelm podczas ostatniej swej rozmowy z hr. Szuwałowem mówił o sprawach wewnętrznych państwa rosyjskiego.

—————

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 5 czerwca. Cesarz przyjmował w Peterhofie królewicza serbskiego Aleksandra.

Petersburg, 5 czerwca. Według raportów, otrzymanych przez ministeryum spraw wewnętrznych, do d. 28 z. m. 33,727 włościan zgłosiło się w 37 guberniach o przyznanie im gruntów nadziałowych na własność osobistą, na zasadzie prawa z d. 9 listopada.

Petersburg, 5 czerwca. Izba sądowa skazała robotnika Kałasznikowa na 8 lat ciężkich robót za przechowywanie bomb i granatów. Kałasznikow zapewniał, że znalezione u niego w czasie rewizyi przedmioty wybuchowe należały do jego przyjaciela, powieszonego na mocy wyroku sądu polowego.

Petersburg, 5 czerwca. O godzinie 1-ej p. p. do 34 filii pocztowej wpadło 3-ch zbrojnych ludzi i zrabowało z kasy przeszło tysiąc rubli. Urzędnik, usiłujący przeszkodzić rabunkowi, śmiertelnie raniony.

Białystok, 5 czerwca. Na ulicy Strukowskiej śmiertelnie raniono z rewolweru tkacza Jarockiego. Przestępcy uciekli.

Mińsk Litewski, 5 czerwca. Miasteczko Stołace zgorzało do szczętu, z wyjątkiem dwóch cerkwi, znajdujących się na końcu miasta. Spalonych przeszło 500 domów. Położenie pogorzelców straszne. Z Mińska wysłano chleb i inną żywność. Gubernator wydał pewną zapomogę pieniężną.

Kamieniec Podolski, 5 czerwca. W powiecie olgopolskim obrabowano klasztor prawosławny w Berszadzie. Stróż raniony. Łupem bandytów stały się naczynia cerkiewne i pieniądze.

Nowogród, 5 czerwca. Na wyborach do ziemstwa przeszła prawica; kadeci usunęli się od wyborów, oświadczając, że wobec Dumy wybory w ziemstwie nie mają znaczenia.

Tambów, 5 czerwca. Ciężko zraniono strzałem w brzuch strażnika. Strzelano do niego przez okno w chwili, gdy spożywał wieczerzę.

Teheran, 5 czerwca. Na życzenia, wyrażone przez medżilis w dniu urodzin, szach odpowiedział reskryptem, w którym dziękuje za życzenia i za pomoc w rządzeniu krajem. Reskrypt, odczytany na posiedzeniu, przyjęto z zapałem i okrzykami: «Niech żyje Mahomet Ali szach!»

Przeciw Sallaruddaulemu wysłano secinę kozaków perskich, armaty górskie, piechotę i kawaleryę. W Kermanszachu wre otwarta wojna pomiędzy stronnikami dwóch mudszelidów. Są zabici i ranieni.

DZIENNE.

Petersburg, 6 czerwca. Wyjaśniono, że w napadzie na filię pocztowo-telegraficzną przyjmowało udział 11 ludzi. Zrabowano w markach i pieniądzach około 2,000 rb.

Brunświk, 6 czerwca. Przybył tu z małżonką wybrany regentem brunświckim książę Jan Albrecht Meklemburski.

Sztokholm, 6 czerwca. Stan zdrowia króla Oskara polepszył się. Przypuszczają, że dziś król będzie w stanie zająć się sprawami państwa.

Tokio, 6 czerwca. Deputacya partyi postępowej prosiła ministra spraw zagranicznych Hajaszi, by wyjaśnił przyczyny niezdecydowanego postępowania rządu w sprawach poważnych z Chinami i Stanami Zjednoczonemi, oświadczając, że kraj odbiera wrażenie bezradności rządu i braku w nim siły. Deputacya utrzymywała, że Chiny pracują przeciw interesom japońskim w Mandżuryi, oraz zwróciła uwagę na konieczność uregulowania sprawy położenia japończyków w San-Francisco.

Kaługa, 6 czerwca. Podoficer żandarmeryi stacyi Małojarosławice aresztował dwóch nieznanych ludzi, trzeci wyskoczył z pociągu w biegu i ukrył się w lesie. Przy aresztowanych znaleziono trzy rewolwery z nabojami zapasowemi. Bufetowy i żandarmi stacyi Aprelówka poznali w aresztowanych napastników, którzy strzelali do nich, w celu grabieży w liczbie 5 ekspriopriatorów, z których w Aprelówce aresztowano jednego.

Kielce, 6 czerwca. Najjaśniejszy Cesarz, po przedstawieniu Mu przez ministra skarbu depeszy zarządzającego kielecką izbą skarbową szambelana Komarowa, z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych od urzędników izby z powodu ocalenia Najjaśniejszego Cesarza od niebezpieczeństwa, rozkazał podziękować za wyrażone uczucia.

Paryż, 6 czerwca. Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się sprawa aresztowanych członków związku pracy Bousquet i Lewi, oskarżonych o podburzanie do morderstw, grabieży i rozbojów. Wezwano 60 świadków. Wśród świadków obrony są deputowani Jaures, Meulies, Dement i Sembas.

Przedsięwzięto środki utrzymania porządku podczas rozpraw sądowych. Lewi na zapytanie czy przyznaje się do winy oświadczył, że oskarżenie uważa za niesprawiedliwe, oparte na kilku ustępach jego mowy zestawionych bez logicznego związku. Bousquet oznajmił, że do grabieży nie podburzał, wzywał tylko do ogólnego bezrobocia, idąc za przykładem premiera Brianda.

Berlin, 6 czerwca. Z powodu napadu kilku osób na urząd kantonalny w Zurychu w celu uwolnienia aresztowanego rosyanina, «Berliner Tageblatt» nazywa postępowanie rosyan niesłychanem i ostrzega, aby rewolucyoniści rosyjscy unikali naruszenia spokoju, gdyż mogą wywołać przeciw sobie rozdrażnienie zagranicą.

Sofia, 6 czerwca. Delegatami Bułgaryi na konferencyę w Haadze mianowano: generała Winorowa, członka sądu kasacyjnego Karandżułowa i kapitana marynarki Dmitriewa.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71.80	70.80	71.20
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	90.50	89.50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.20	86.20	—.—
4½% listy ziemskie	88.30	87.40	87.80
4% listy ziemskie	80.50	79.50	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	88.40	87.50	87.90
4½% „ „ „ „	83.60	82.60	83.00
5% „ „ „ Łodzi . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	340	332	—.—
„ „ II-ej emisyi	246	238	—.—
„ szlachecka	220	212	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	475
Rudzki	—.—	—.—	362½
Starachowice	—.—	—.—	114
Putiłowskie	—.—	—.—	104
Czeki na Berlin	46.77½	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **71.00.**

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, r) 8.35, c) **11.20**, d) 2.00, e) 3.15, f) **6.10**, p) **6.35**, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, i) **7.35**, j) **9.40**, k) **10.15**, l) 4.05, m) 5.25, n) **8.35**, s) **10.00**, o) **11.00**

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i **przerabia** zęby sztuczne. 1613r71

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-52

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½ wiecz. 469-r-220

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ulica SREDNIA Nr. 5. 149r70

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r287

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-193

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r69

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.). 1280r98

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 786r207

Dr. Józef Michalski

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22

Przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4 ej do 7-ej po poł. 1467—r78

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r211

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r364

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r-92

Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Dr. A. Grosglik

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—128

Dr. Eugenia Korer-Gerszuni

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—164

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14

(wejście od ul. Wólczańskiej)

od 11—1 i od 4—7½. 246—r-82

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r157

Dr. M. Bełżyński

choroby kobiece.

Przyjmuje obecnie od 11-ej i od 5—7 po południu.

Piotrkowska 145. 773-6-6

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. **Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem** 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Apteka

sielska, obrót 2000, gotówka wymagalna 1000, do sprzedania zaraz. Oferty sub „Apteka" przyjmuje Administracya „Rozwoju". 856—3—3

Wyjeżdżając sprzedaję natychmiast tanio **urządzenie kilku pokojów, lampy i fortepian.** Pasaż Meyera 5, m. 3, od 10 do 5-ej. 897—10-3

IV-klasowy zakład naukowy żeński

Julii Berg

przy ul. Głównej № 9, z dniem **10 maja** został zamieniony na

7-klasowe gimnazyum

z klasami wstępnemi

z początkiem roku szkolnego 1907/8 zostaje przeniesione 893 3 2

na ul. Wólczańską № 139.

Egzaminy wstępne od 4 czerwca.

MAGAZYN GALANTERYJNY

A. Spodenkiewicza, Konstantynowska 26

poleca na sezon bieżący obuwie płócienne mezkie, damskie i dziecinne, parasolki i laski. Wielki wybór dziennych **koszul kolorowych** z angielskich **zefirów** w najświeższych deseniach własnego wyrobu.

Ceny bardzo umiarkowane!

Krój doskonały; wykończanie nadzwyczaj staranne. Przyjmuje się wszelkie zamówienia na bieliznę męską. 611-10-0

VII-klasowy Zakład Naukowy Żeński z klasami przygotowawczemi Janiny Tymienieckiej, przy ul. ŚREDNIEJ № 23.

Program szkolny zreformowany według współczesnych wymagań, pedagogiki i hygieny. Wykłady nadal prowadzić będą prócz licznego doborowego grona doświadczonych nauczycielek, **znani pedagodzy** miejscowej **szkoły polskiej handlowej.** Zapisy nowowstępujących kandydatek do oddziałów klasy wstępnej oraz 6-ciu klas codziennie od 10-ej rano do 5-ej po poł.

Egzaminy **wstępne przedwakacyjne do wszystkich klas** trwać będą od d. 28-go Maja do d. 18-go Czerwca włącznie. 793—6—5

OGŁOSZENIE. 995-3-3

Założyciele Stowarzyszenia Salfaktor-Majstrów niniejszem mają honor zawiadomić pp. członków, iż WALNE ZGROMADZENIE odbędzie się dnia **8 czerwca** r. b., w lokalu straży ogniowej przy ul. **Mikołajewskiej № 54,** o godzinie **6-ej po południu.**

Porządek dzienny: Sprawozdanie z dotychczasowych czynności członków założycieli; wybór przewodniczącego; wybór Zarządu; wybór 3-ch członków kom. rewizyjnej. **Członkowie-założyciele Stowarz.**

5

rubli kosztują spodnie z dobrego kamgarnu. Ubranie marynarkowe z modnego szewiotu od rb. rb. 14.50. Palta letnie od rubli 14. Palta wiosenne od rb. 19. Kamizelki modne kolorowe od rubli 3.50. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po niskich cenach w oddziale męskim u

Emila Schmechla

Łódź, Piotrkowska 93.

Warszawa, Marszałk. 130.

Zaginął pies

czarny podpalany, wabi się MĄKO, uszy i ogon obcięte. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie do majątku Julianów, za sowita nagroda. 903—6—2

Dla Pań!

Gorsety, ostatnie Paryskie fasony, letnie, tiulowe, pasy brzuszne, biusthaltery, poleca **M-me SOPHIE, Piotrkowska 132.** 909—3—1

Zebranie Murarzy

odbędzie się dnia 9 czerwca o godz. 8-ej rano, na którem będzie odczytana Nowa Ustawa Związku Murarzy na całe Królestwo Polskie i dokonany będzie wybór Zarządu. 905—3—1

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r42

FOLWARK pięcio włókowy,

jest do sprzedania lub rozparcelowania, przy szosie pabianickiej, pod Łodzią; gleba pszenna, jest torf i łąki.

Bliższe szczegóły ul. Skwerowa № 10, u p. Knopfa. 900—3—1

Folwark 206 mórg

blizko Łodzi do sprzedania. Budynki murowane. Inwentarze dobre. Zasiewy kompletne. Wiadomość u W-go G. Szamowskiego, Konstantynowska 5. 91?—4—1

Letnie mieszkanie

w Skierniewicach dwa pokoje umeblowane z werendą i kuchnią na całe lato za 120 rub. Wiadomość Konstantynowska 57, Słoński. 8?5—3—3

W Częstochowie,

w nowozbudowanym domu, w pobliżu kościoła św. Barbary i klasztoru, są **do wynajęcia 2 duże sklepy na terakocie.** Lokale te byłyby odpowiednie na restauracyę, jadłodajnię lub też na masarnię. Miejscowość nader ożywiona ruchem pątniczym. Bliższe wiadomości można zasięgnąć osobiście, lub też listownie: Częstochowa, ul. św. Barbary, J. Lipiński. 694—6—5

MLECZARNIA

dóbr **Paprotnia i Walewice**

poleca — wyborowe codziennie świeże

mleko, śmietanę i masło.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

885-3-3 **Mikołajewska № 89 m. 8.**

№ 4855.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż nieruchomość pod № 272n przy ulicy Cegielnianej w m. Łodzi położona pożyczką Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w sumie rub. 33,000, obciążona z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1906 r. w kwocie rub. 3,192 kop. 65, prócz przynależnych kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, Najwyżej w dniu 5 (17) Kwietnia 1872 r. zatwierdzonej, wystawioną została na sprzedaż przez publiczną licytacyę, która w dniu 23 Lipca (5 sierpnia) 1907 r. o godzinie 11-ej zrana w Kancelaryi Hypotecznej, powiatu Łódzkiego w m. Łodzi w domu pod № 427 przy ulicy Średniej, znajdującej się przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim, odbytą zostanie, wedle przepisów Ustawy Towarzystwa i podług przepisów Najwyżej w dniu 29 Marca 1878 roku zatwierdzonych.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do odbycia sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach przy Księdze Hypotecznej rzeczonej wyżej nieruchomości w Kancelaryi Hypotecznej, powiatu Łódzkiego i w Biurze Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego tutejszego, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej w m. Łodzi pomieszczonem i tamże przeglądane być mogą.

Licytacya rozpocznie się od sumy rubli 49,500 w górę.

Vadium w sumie rb. 6,600 przystępujący do licytacyi obowiązanym jest złożyć do rąk notaryusza, licytacyę odbywającego; nieutrzymujący się przy licytacyi, będą mieli zaraz zwrócone vadia.

Pragnący uczestniczyć w licytacyi mogą stawać do takowej osobiście, lub też przez pełnomocnika urzędownie umocowanego.

Łódź, dnia 17 maja 1906 r. 848-2

ZARZĄD szkół handlowych w Zgierzu 7-o kl. męskiej i 4-o kl. żeńskiej

podaje do wiadomości publicznej, że egzaminy wstępne do wszystkich klas szkoły męskiej, rozpoczną się w dniu **15 czerwca r. b.,** do szkoły zaś żeńskiej i powtórne do szkoły męskiej odbędą się po wakacyach poczynając od d. **2 września 1907 r.**

Po wakacyach Zgierska szkoła handlowa męska otwiera klasę VI-tą. Podania należy składać codziennie w kancelaryi szkolnej w godzinach rannych, do 1-ej po poł. 867-5-2

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**